Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałki — Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 13. Tel. redakcyi 319, w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czekowe P. K. O. Nr. 141.123 Spółki Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata, w Krakowie: mies. 12 K. kwart. 35 Kor., z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor., kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80). Nadesłane: 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet. 5·— (Mk. 5·—) Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 kor.

Rok II. Kraków, sobota 25 października 1919 Nr. 231

Walka czy kooperacya.

Kraków, 24 października.

(b) Jeżeli można mówić o problemie naszych czasów, to jest nim problem współżycia kilku narodów w ramach jednego państwa. Prawda, że najidealniejszym byłby taki stan rzeczy, gdzie każdy naród miałby możność zorganizowania się w swojem własnem państwie, gdzie więc każde państwo obejmowałoby jeden tylko naród. Niestety, takich państw nie spotykamy prawie zupełnie w Europie, a — co ważniejsza — istnienie ich jest ze względów gospodarczych, geograficznych i różnych innych wręcz wykluczone. Współżycie dwóch lub więcej narodów w granicach jednego państwa jest więc koniecznością dziejową, z którą liczyć się muszą wszystkie zainteresowane czynniki, a w pierwszym rzędzie odnośne państwa i odnośne narody. Myśl polityczna naszych czasów ma najprzedniejsze zadanie w wyposrodkowaniu możliwie najlepszego modus vivendi dla takiego współżycia. Wiadomo, że główną i istotną przyczyną upadku Austryi był ten właśnie moment, że polityka monarchii nie zdołała zadośćuczynić aspiracyom narodowym w s z y s t k i c h jej ludów. Przykład Austro-Węgier powinien być wymownem memento dla wszystkich państw, w których łonie mieszczą się jakiekolwiek mniejszości narodowe, a w szczególności powinny przed oczyma mieć ten przykład państwa, powstałe na gruzach monarchii. Kwestya uregulowania stosunków narodowościowych jest ostatecznie w d z i s i e j s z y m stanie rzeczy kwestyą s i ł y, a nie prawa. Stałe jednak budowanie na sile, na przewadze fizycznej jest rzeczą nie tylko etycznie złą, ale i politycznie kruchą — jak o kazała dowodnie wojna światowa. Przez krótszy lub dłuższy czas można ignorować tę lub ową mniejszość, można przechodzić do porządku nad jej żądaniami, można nawet stosować wobec niej środki eksterminacyjne, ale cóż to wszystko jest warte, jeśli nie potrafi usunąć z powierzchni owej mniejszości ani też zdławić naturalnych jej instynktów.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce znajduje się w roli takiej właśnie mniejszości. Obojętną jest przytem nawet rzeczą, jak n a z w i e m y tę mniejszość, czy za jej główne znamię uważać będziemy jej jedność religijną czy też etniczną. Tak czy owak, mniejszość ta żyje w Polsce, żyje od długich wieków i wyposażona jest w — instynkt samo zachowawczy. Jeszcze jedno: mniejszość ta stanowi część ludności państwa polskiego, a więc część jego podłoża ludnościowego od sześciu czy więcej na wet stuleci. I tu przychodzą teoretycy zupełnie nowego pokroju, — teoretycy, którzy uciekają »objektywizmem«, »rzeczowością«, »spokojnem i beznamiętnem traktowaniem przedmiotu« i jak się tam jeszcze zwą owe piękne przymioty, po wiadają, że Żydom n a l e ż y s i ę równouprawnienie, że p a ń s t w o powinno ich traktować tak jak wszystkich innych, »rdzennych« obywateli, ale że — s p o ł e c z e ń s t w o polskie musi z nimi stoczyć walkę na zabój, walkę pod hasłem wytworzenia własnego tj. polskiego stanu handlowego. Nowy organ ludowców z pod znaku Witosa, »Polski Lud« w Tarnowie, wypowiedział ten pogląd w pierwszym swoim numerze (z 5 bm.). Jest to więc nowy niejako program antyżydowski, który w gruncie rzeczy zupełnie nie jest nowym. Ot, hasło „Swój do swego“, tylko bez ubliżających napaści, aczkolwiek na innem miejscu tego samego numeru można już bez żadnej ceremonii pisać o „połamaniu zębów“ „międzynarodowym żydkom“.

Z programem tym trudno jest polemizować. Nie dlatego, jakoby zawodził brak argumentów. Ach, argumenty — jak Niemiec mówi — są tak tanie jak czernice... Ale dlatego, że — jak już powiedzieliśmy — kwestya uregulowania stosunków narodowościowych je t w dzisiejszym stanie rzeczy kwestyą s i ł y, a nie prawa. I jak długo s i ł a regulować będzie stosunki między grupami ludzkiemi, tak długo większość zawsze wołeć będzie w a l k ę od — kooperacyi. I to — jak w naszym wypadku — m i m o, że interes państwowy, a więc wszelki interes narodu polskiego, wymaga wciągnięcia w s z y s t k i c h do dyspozycyi stojących sił do wielkiego i tak trudnego dzieła wybudowy gospodarczej państwa, mimo, że n i e r o z w i n i ę t y gospodarczo kraj nie wyżywi nawet małej liczby ludzi, a kraj r o z w i n i ę t y gospodarczo wyżywić zdoła dosyta ilość dziesięć razy liczniejszą od tej, która dawniej — głodowała. To są wszystko komunały dla ludzi objektywnych, którzy nie uznają nic innego poza — siłą, poza — przewagą.

Autor omawianego artykułu kończy swe wywody: „Inaczej nie można sobie przedstawić stosunku Polaków do Żydów, jedna strona musi w przyszłem ułożeniu stosunków stracić“. Nie! My wybrażamy sobie, że hasłem przyszłości będzie mimo wszystko nie walka, lecz — kooperacya. Wszelki w y s i ł e k ludzki musi iść w tym kierunku, by żadna ze stron nie — straciła. Wymaga tego poczucie, wymagają tego najwyższe ideały — Ludzkości.

Niejasna sytuacya na frontach bolszewickich.

Sukcesy Judenicza.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 22 bm.: Ostatnie wiadomości z Helsingforsu potwierdzają sukcesy Judenicza, atoli nie stwierdzają jeszcze zajęcia Petersburga.

Wiedeń. PAT. Telegr. Comp. donosi z Hagi pod datą 22 bm.: Biuro holenderskie donosi z Londynu: Dzienniki donoszą, że wojska Judenicza stoją na przedmieściach Petersburga i zajęły już tę część miasta, w której znajduje się fabryka putyłowska.

Pochód Judenicza utknął?

Wersal. PAT. Wied. b. k. donosi pod datą 22 bm: „Times“ donoszą z Kopenhagi, że od niedzieli znajduje się główna kwatera Judenicza w Carskiem Siole. Pod Ligową i Pulkowo ustalił się opór bolszewików. Pochód armii Judenicza utknął. Judenicz gromadzi nowe posiłki.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Helsingforsu pod datą 22 bm.: Rosyjska armia północno-zachodnia poczyniła postępy na wybrzeżu, napotkała jednak koło Pulkowa na południe od Petersburga na silny opór bolszewików, którzy organizują tam poważną obronę. Podjęli oni gwałtowny wypad z Krasnej Górki. Między Pskowem a Ługą rozbiła się ofensywa białej armii.

Przerwanie frontu Kołczaka

Wieden. PAT. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Berlina pod datą 23 bm. »Vossische Ztg.« podaje za źródłami rosyjskiemi następujące telegraficzne sprawozdanie z frontu rosyjskiego z dnia 22 bm. Front generała Judenicza. Na całym froncie od Ligowa do Pskowa trwają zacięte walki. Przewaga po naszej stronie. Wojska nasze dotarły aż do miasta Pawłowska i do Carskaja Sławianka na południu od Carskiego Sioła. Front generała Denikina: Obecnie toczą się walki na zachód od Kijowa. Na wschód od Orła wkroczyły nasze wojska do gubernii Tulskiej. Na południe od Woroneża trwają gwałtowne walki. Front generała Kołczaka. Na południu od Kurganie nieprzyjaciel przerwał po walkach nasz front.

Atak torpedowców bolszewickich.

Wiedeń. PAT. Tel. Comp. donosi z Londynu: Admiralicya donosi, że 4 bolszewickie torpedowce przedjęły rankiem 21 bm. atak na okręty estońskie, i na torpedowce angielskie w zatoce Kaporia. Dwa bolszewickie torpedowce zatonęły. z załogi uratowano 6 osób. Anglicy i Estończycy nie ponieśli żadnych strat.

Zaburzenia głodowe w Petersburgu.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 22 bm. Z Rewalu donoszą że rada ministrów rządu północno rosyjskiego zebrała się 19 bm w Narwie pod przewodnictwem generała Judenicza, by powziąć zarządzenia na wypadek spodziewanego upadku Petersburga. Pomiędzy wojskami bolszewickiemi, walczącemi pod Petersburgiem, stwierdcno nowy kontyngent z frontu finlandzkiego.

Zniesienie Rad żołnierskich w Rosyi.

WIEDEN. [Pat] Biuro kor. donosi z Berlina pod datą bm. Deutch. Allg. Ztg. donosi z Kopenhagi: Według sprawozdania z Rosyi zaproponował Trocki zniesienie rad żołnierskich i zaprowadzenie jednolitej komendy nad wszystkiemi wojskami sowieckiemi.

Za przykładem Beli Kuhna.

Praga. PAT. Tutejsza agencya rosyjska donosi z Moskwy: Organ bolszewicki „Izwiestia“ domaga się, aby Lenin postąpił śladami Beli Kuhna. Mianowicie pisze: Rosya sowiecka przeżyła dnie katastrofy. Rządy bolszewickie jeden po drugim upadają. Na wschód od Czernichowa pobił armie bolszewickie generał Marmontow. Denikin rozbił nasz front w Rosyi centralnej i postępuje na Moskwę. Również na froncie Kołczaka wydarzenia przybierają niekorzystny dla nas obrót. Jak się zdaje, reakcyoniści muszą się znajdować również w sztabie naszej armii, którą zawikłali niepotrzebnie we walki aż na stepach syberyjskich. Wśród tych okoliczności należy postawić pytanie, czy rząd sowietów wytrwa jeszcze jakiś czas i czy nie byłoby raczej odpowiedniem, aby nie czekając na wtargnięcie wojsk do Petersburga i Moskwy wstąpić w ślady Beli Kuhna.

Wilhelm chciał wojny z Ameryką.

Berlin. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi śledczej celem stwierdzenia winowajców wojny światowej, odczytano podczas przesłuchania hr. Bernsdorfa oryginalny telegram Wilhelma II do sekretarza stanu Zimmermanna. Publikacya tego telegramu wywyłała powszechną sensacyę. Brzmi on: „Nie przywiązuję żadnego znaczenia do propozycyi Wilsona i o ileby udało się uzyskać zerwanie stosunków z Ameryką, jestem zdecydowany przyjąć wojnę.“

Wieden. PAT. »Allg. Ztg.« donosi z Berlina, że dziś 23 bm. odbyło się trzecie posiedzenie komisyi śledczej, na którem ukończono przesłuchanie hr. Bernsdorfa. Na zapytanie przewodniczącego, jak sobie hr. Bernsdorf wyobraża nieuszczuplenie Niemiec, skoro Wilson proklamował niezawisłość Polski, odpowiedział Bernsdorf: Że prezydent Wilson życzył sobie odnowienia Polski, nikt w to nie wątpi. Czy jednak miałoby to odnowienie iść tak daleko, że Niemcy muszą odstąpić swoje terytorya, to okazałoby się mojem zdaniem dopiero po przeprowadzeniu rokowań. Byłoby też możliwe, że Niemcy otrzymałyby odszkodowanie przez kompensaty. Bernsdorf opowiadał dalej o swem przyjęciu w głównej kwaterze niemieckiej. Gen. Ludendorff przyjął Bernsdorfa słowami: Pan chciał w Ameryce pokój zrobić! Pan sądził, że już z nami koniec. Bernsdorf na to odrzekł: Chciałem zrobić pokój, zanim z nami będzie koniec. Na to odparł Ludendorff: Tak, ale my tego nie chcemy. Zakończymy wojnę dzięki łodziom podwodnym w przeciągu 3 miesięcy.

Komisya odroczyła się do 31 października. Na następnem posiedzeniu będzie przesłuchany Bethmann Hollweg.

Odebranie debitu „Wiener Tageszeitung“.

Lwów. PAT. Prezydyum namiestnictwa ogłasza, że wychodzące w Wiedniu czasopismo „Wiener Morgen Zeitung“, którego rozszerzanie na galicyjskim obszarze zostało zakazane, zmieniło swoją nazwę na „Wiener Tages-Zeitung“. Prezydyum Namiestnictwa rozszerza zakaz kolportowania tego pisma także i na czasopismo „Wiener Tages-Zeitung“.

Z bolszewickiej Rosyi.

Nastrój w Moskwie.

Według ostatnich wiadomości znajduje się Moskwa w zaostrzonym stanie wojennym. Na ulicy wolno się znajdować tylko do godz. 11 w nocy. Po całem mieście odbywają się bezustannie rewizye.

Nastrój przywódców bolszewickich jest przeważnie pesymistyczny. Odzwierciedla się to także w ostatnich gazetach moskiewskich, które pełne są rozpaczliwych artykułów, wzywających do walki pod hasłem »Niebezpieczeństwo się zbliża«. Prasa narzeka, iż »wszystkie państwa kapitalistyczne połączyły się, by zniszczyć władzę proletaryatu«.

Władze sowieckie ogłosiły nową mobilizacyę i werbunek ochotników. Szczególnie płomienne odezwy wydane zostały przez Trockiego i Zinowiewa pod hasłem: «Śmierć Denikinowi« — »Śmierć Petlurze« — »Śmierć carskim generałom i posiepakom!«

Niezachwianym w swojej wierze w zwycięstwo jest tylko Trocki. Złożył on na ostatniem posiedzeniu konferencyi partyi bolszewickiej sprawozdanie z obecnej sytuacyi, wojskowej. Mimo ciężkiej sytuacyi, jest on pewnym, iż uda się bolszewikom zamknąć Denikinowi drogę do Moskwy i Tuły.

Zupełnie inaczej była usposobioną większość delegatów konferencyi, którzy uważają sytuacyę za beznadziejną i żądają, by całej energii zużyto w kierunku osiągnięcia pokoju.

Zupełny brak węgla przyjął katastrofalny charakter. Coraz silniejsze mrozy jeszcze bardziej zaostrzają sytuacyę. W jednym z ostatnich swoich rozkazów radzi Trocki komendzie czerwonej armii, by wedle możności oszczędzała węgla, ponieważ »zapasy się wyczerpują, a produkcya węgli również słabnie z każdym dniem«.

Nowe plany bolszewików.

W Moskwie żywo obecnie omawiają sprawę najbliższego planu działalności bolszewików. Kilku przywódców bolszewickich liczy się z tem, że wkrótce bolszewicy zmuszeni będą opuścić Moskwę i Tułę. Wówczas przeniosą oni swój rząd do innej okolicy, gdzie znowu utworzą linię obronną. Rozpaczliwy opór, jaki teraz stawia armia czerwona, ma na celu jedynie zyskać na czasie, niezbędnym dla przeniesienia w porządku urzędów i biur bolszewickich.

W Moskwie twierdzą, iż za przyszłą swoją siedzibę obiorą bolszewicy obszar nadwołżański pomiędzy Niżnym Nowgorodem, a Saratowem. Przyszłe państwo bolszewickie miałoby w takim razie za południową granicę obszar astrachański, zaś za północną — obszar, położony pomiędzy Wiatką a Permem.

Za taką koncepcyą przemawia cały szereg względów, a mianowicie: 1) W okolicy tej znajdują się jeszcze znaczne zapasy żywności, 2) Koleje tamtejsze funkcyonują w porządku. Najważniejszą jednak zaletą tego obszaru jest to, że oddziela Sybir od reszty Rosyi.

Druga koncepcya, przypuszczająca, iż bolszewicy przeniosą swą siedzibę do Turkestanu, zdaje się nie odpowiadać prawdzie ponieważ — według ostatnich wiadomości — bolszewicy w Turkestanie złożyli broń i przyłączyli się do ochotniczej armii gen. Sawickiego.

Przeciwko tej koncepcyi, a za pierwszą przemawia także fakt, iż od pewnego czasu bolszewicy gorączkowo wywożą wartościowe rzeczy z Moskwy do Kazania i Permu. Zrozumiennym jest także niesłychanie energiczny opór, jaki stawiają bolszewicy armiom Kołczaka, który przeszedłszy góry Uralskie z łatwością by zajął właśnie kraj nadwołżański, który sobie bolszewicy obrali za swą przyszłą siedzibę.

Jak widzimy bolszewicy ciągle jeszcze nie zrezygnowali ze swych aspiracyj, uznając tylko konieczność zmniejszenia granic swego państwa lub (jak niedawno proponowały »Izwiestija«) ewentualnego przeniesienia go do Azyi.

Charakterystycznem pod tym względem jest twierdzenie prasy bolszewickiej, iż »bolszewicy nie zrezygnują z republiki bolszewickiej, nawet gdyby miała ona zająć niesłychanie mały obszar ziemi«.

— Wiedeńska Rada gabinetu postanowiła nie wysyłać delegatów austryackich na konferencyę pracy w Waszyngtonie ze względów oszczędnościowych.

— Rząd niemiecki i związek zawodowy niemiecki postanowił obesłać konferencyę pracy w Waszyngtonie.

Telegramy.

Cel podróży Paderewskiego do Londynu

WARSZAWA. (Tel. wł.) Osoby stojące blizko premiera zapewniają, że premier uważa swą misyę w Londynie na ogół za pomyślnie załatwioną. Wobec opinii, jakie panowały tam co do Galicyi wschodniej, szło głównie o odroczenie w chwili obecnej powyższej sprawy, co zostało osiągnięte.

O wytyczną w polityce zagranicznej.

Warszawa. (Tel. wł.) W kuloarach sejmowych wyrażają opinię, że rekonstrukcya gabinetu staje się z dniem każdym bardziej aktualną. Również sprawa ustalenia polityki zagranicznej stanie się w najbliższych dniach przedmiotem narad, w których uczestniczyć będzie prezes ministrów Paderewski. Ważnym momentem dla tej sprawy będzie niewątpliwie exposé premiera, którego w kołach poselskich spodziewają się w izbie w przyszły wtorek.

Sprawa polityki zagranicznej staje się o tyle naglącą, że wobec przewidywanego upadku rządu Lenina, popierania przez rząd francuski idei wielkiej Rosyi nastąpić musi ustalenie zapatrywań rządu polskiego na granicę wschodnią.

Armia białoruska pod polskiem kierownictwem.

Wilno. (W. B. K.) Jak informują tutejsze koła biało-ruskie organizacya białoruskich kadr wojskowych postępuje szybko naprzód. W sprawie tej odjechała do Warszawy delegacya złożona: z prezesa białoruskiej Rady narodowej Aleksiuka, pułk. Konopackiego, Jakóbskiego i Owsiannikowa, Po powrocie tej delegacyi do Wilna nastąpi przeniesienie prac organizacyjno-wojskowych do Mińska. Główna komenda przyszłej armii białoruskiej spoczywać będzie w rękach polskich, niższe urzędy sprawować będą Białorusini. Celem armii białoruskiej ma być uwolnienie reszty Białej Rusi z jarzma bolszewickiego, natychmiast po zorganizowaniu zostanie jej też wyznaczony odcinek na froncie bolszewickim.

Koła białoruskie oczekują rozkazu Naczelnika państwa w sprawie utworzenia tej armii na najbliższe dni.

Otwarcie wileńskiej Rady miejskiej

Warszawa. (Telefonem) Z Wilna donoszą: Na pierwszem posiedzeniu Radu miejskiej Polska Frakcya Narodowa odczytała deklaracyę, domagającą się natychmiastowego przyłączenia Wilna do Polski. Inne polskie frakcye żądały, by Wilno było stolicą Litwy, federalistycznie połączonej z Polską. Przedstawiciel radnych żydowskich odczytał deklaracyę, w której żądał praw dla języka żydowskiego. Wśród wybranych ławników jest jeden Żyd.

Rokowania w sprawie utworzenia większości w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) W Sejmie rozpoczęły się półoficyalne rokowania w sprawie utworzenia większości. W naradach uczestniczą Polskie Stronnictwo Ludowe, Narod. Związek Robotniczy, Chrześcijańsko-narodowy Klub Robotniczy i Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Platformę pertraktacyj stanowią trzy punkty:

1) sprawa konstytucyi,
2) reforma rolna i
3) polityka zagraniczna.

Warszawa. (WBK.) W sprawie rokowań o utworzenie większości sejmowej, które toczyć się będą także w dniu jutrzejszym, donoszą ze sfer politycznych, że aż do przyjazdu posła Witosa, nie zapadną ważniejsze decyzye. Poseł Witos bawi obecnie we wschodniej Galicyi. Co się tyczy narodowego Zjednoczenia Ludowego, podkreślają, że wczorajszy postulat tej grupy, aby w skład większości weszli posłowie Związku Narodowo-Ludowego jest tylko formalny. O ile Narodowe Zjednoczenie Ludowe znajdzie wspólną platformę z partyą ludowców, wstąpi ono do większości choćby ona nie obejmowała Związku Narodowo-Ludowego.

Umorzenie sprawy Domańskiego.

Warszawa, (Telefonem) »Przegląd Wieczorny« donosi, że w sprawie Domańskiego nie znaleziono żadnych podstaw do podniesienia oskarżenia. Sprawa prawdopodobnie zostanie umorzoną.

Przed rozstrzygnięciem na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donosi „Neuer Tag" wyjechał z Paryża do Budapesztu Sir Jerzy Clark, wyposażony we wszelkie pełnomocnictwa, tak, że należy się spodziewać bliskiego wyjaśnienia sytuacyi na Węgrzech.

O wydanie Beli Kuhna.

Wiedeń. PAT. Węgierskie biuro kor. donosi z Budapesztu „Az Est" donosi z kół kompetentnych, że odpowiedź rządu austryackiego na żądanie wydania Beli Kuhna już nadeszła. Odpowiedź jest utrzymana w tonie uprzejmym i zaznacza że władze austryackie badają poważnie żądanie wydania. Jednakże oskarżenia wytoczone przeciw byłemu komisarzowi ludowemu, nie są dostatecznie udowodnione, wskutek czego uprasza rząd austryacki o podanie nowych dowodów.

W Paryżu nie lepiej.

Paryż, (B. K.) Kryzys węglowy daje się też i tu dotkliwie odczuwać. Porównują go z sytuacyą w zimie **1914** roku. Obecne przesilenie spowodowały trudności transportowe. Czyni się starania o wykorzystanie o ile możności dróg wodnych. Parowozy mają zacząć opalać naftą, W ostatnim czasie daje się też zauważyć brak drobnych pieniędzy, a to z powodu przemycania srebra do Szwajcaryi, tajnego stapiania srebra i sprzedaży srebra i klejnotów. Zarządzono dochodzenia karne.

Ze zjazdu kupców żydowskich.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu kupców żydowskich uchwalono szereg rezolucyi, domagających się zniesienia centrali handlowej, zaprowadzenia wolnego handlu, jakoteż rezolucyę w sprawie odpoczynku niedzielnego.

Pod koniec posiedzenia doszło do incydentu pomiędzy delegatami asymilatorskimi i syonistycznymi. Ostatni domagali się by zjazd wybrał Radę, którąby wprowadziła w życie jego uchwały. Natomiast asymilatorzy domagali się poruczenia wykonania uchwał warszawskiej centrali kupców.

Rady nie wybrano.

W sprawie odpoczynku niedzielnego.

WARSZAWA. (Telefonem). Odbyła się tutaj narada reprezentantów związków rzemieślniczych i kupieckich, na której pos. Grünbaum referował w sprawie odpoczynku niedzielnego. Uchwalono zwołać zgromadzenia w poszczególnych związkach celem uchwalenia odnośnych rezolucyj.

Sprawa Brzozy.

Gen. prokuratorya przy najw. sądzie wojennym już przystąpiła do przeprowadzenia śledztwa w sprawie Brzozy. W poniedziałek sędzia śledczy wojskowy badał ojca brata i kolegę Brzozy, We wtorek zaś badani byli pracownicy składu wędlin rodziców Brzozy, służąca oraz siostry.

Warszawa. (Telefonem). »Przegląd Wieczorny« donosi, że śledztwo w sprawie zamordowania studenta Brzozy zostało po raz drugi wznowione z rozporządzenia naczelnego prokuratora wojskowego. Śledztwo prawdopodobnie będzie zakończone za kilka dni. Na rozkaz sędziego śledczego zaaresztowano 4 osoby, które były obecne podczas śmierci Brzozy, by im uniemożliwić wzajemne porozumienie i umówienie się.

Z prac komisyi Samuela.

Członkowie komisyi, jak wiadomo, mieli zaraz po świętach udać się w podróż na Litwę i Białoruś. Wedle zmienionego planu postanowili wcześniej jednak odwiedzić Pińsk, dokąd też onegdaj udali się na 2—3 dni.

*

W rozmowie z żydowskim działaczem społecznym kap. Wright z powodu napaści prasy polskiej na komisyę angielską, wyraził jak następuje:

— Jesteśmy przedstawicielami rządu angielskiego, a zatem i króla angielskiego. Sir Samuel, którego w Anglii tak poważają i szanują jest pierwszym przedstawicielem króla, ja drugim. Napaści na naszą komisyę są tedy niezrozumiałe. Jeszcze bardziej niepojętem staje się to gdy się uprzytamnia, że naród angielski zawsze odnosił się z sympatyą dla dążeń polskich do wolności i niepodległości. Sir Samuel nic sobie z tych napaści nie robi, ja bardzo nad tem ubolewam.

*

Wedle wiadomości z Londynu, Sir Stuart Samuel po powrocie z Polski zaszczycony będzie godnością »lorda«,

*

Kap. Wright, jako znany prawnik angielski zainteresował się szczególnie sprawą Brzozy i wtajemniczony jest we wszystkie szczegóły tej sprawy.

O zniesienie normy procentowej na uniwersytecie poznańskim.

WARSZAWA. (Telefonem), Żydowska Rada Narodowa w Poznaniu zwróciła się z memoryałem do ministerstwa dla byłego zaboru pruskiego w sprawie normy procentowej na uniwersytecie poznańskim. Rada Narodowa żąda zniesienia tej normy.

Wyjazd Farbsteina do Londynu.

Warszawa. (Telefonem). Dziś wyjechał poseł Farbstein do Londynu.

„Times" domagają się wielkiej Palestyny dla Żydów.

Łódź. Z Londynu donoszą tutejszemu »Ekstrablatt«: »Times«, które niedawno temu ogłosiły korespondencyę z Palestyny, ostrzegającą syonistów przed zbyt daleko idącemi żądaniami, drukują obecnie artykuł wstępny, żądający wielkiej Palestyny dla Żydów, by mogła się ona w przyszłości stać państwem żywotnem. Artykuł ma tem większe znaczenie, że zdaje się być inspirowanym ze sfer oficyalnych.

Autor w pierwszym rzędzie żąda, by Palestynie zapewniono zabezpieczone granice strategiczne, przyczem w dalszym ciągu pisze: Termin biblijny: Od Danu do »Ber Szeby« dałby wprawdzie nowemu państwu dobre granice strategiczne, połączenie między Żydami na północ od doliny Jezreel a ich braćmi na południe od tejże doliny znajdowałoby się atoli w ciągłem niebezpieczeństwie, iż zostanie przerwane z powodu ewentualnych napadów z tamtej strony Jordanu. Jest przeto rzeczą niezbędną, by także rzeka Litania znajdowała się w granicach żydowskiej Palestyny, co zresztą okazuje się także koniecznem dla rozwoju ekonomicznego Górnej Galilei. Albowiem naszym obowiązkiem jako mandataryusza, jest uczynić Palestynę żydowską nie tylko państwem zdolnem do walki i obrony, lecz także żywotnem i zdolnem do rozwoju, odpowiadającem i przystosowanem do pełnego i niezależnego życia narodowego. Północna granica nowej Palestyny musi się przeto ciągnąć wyżej, aniżeli granica starożytnej Palestyny biblijnej.

Co się tyczy syryjskiego brzegu morskiego, dodają »Times«, to posiadając tak dobry port, jakim jest Hajfa, nie ma Palestyna powodu troszczyć się o inne jeszcze porty północne. Palestyna da sobie radę bez brzegu syryjskiego.

O wspólną platformę.

Już podczas pierwszej rewolucyi rosyjskiej szafowano wyrazem Nietschego o „przewartościowaniu wszystkich wartości“. Stało się to przedwcześnie, uprzedzono wypadki. Dopiero wojna i jej konsekwencya: rewolucya, dokonują likwidacyi programów i stronnictw politycznych ostatnich lat. Następuje coraz to większe zróżniczkowanie na grupy polityczne nieskończenie małe, nie tylko u nas, ale u wszystkich narodów kulturalnych. U nas musi już teraz, skoro chcemy się w dyasporze narodowo wyżyć, powstać z owych zróżniczkowanych wartości wszystkich stronnictw politycznych zcałkowany organizm polityczny. Sprawie żydowskiej posłużyłoby to ogromnie, gdyby wszystkie obozy i stronnictwa żydowskie do jednego wspólnego sprowadziły się mianownika. W zcałkowaniu tem, nie wchodzi w rachubę prąd odśrodkowy — asymilacya, która będąc zaprzeczeniem nawet religijno-obyczajowej zbiorowości żydowskiej, paraliżuje energię wszelkiej twórczości w żydostwie, wszelki aktywizm. Asymilacya jest to likwidacya i równocześnie anarchizacya żydostwa. Chce ona nas przemienić w podścielisko obcego życia. Razi nas w niej ta podwójność duszy, której pierwoprzyczyną jest niemoc ducha. Jej przedstawiciele są to ludzie, którzy myślą kategoryami niewoli, są to giełdziarze polityczni, których obchodzi tylko kurs dnia. Dla nich polityka jest tylko sztuką wyzyskania momentu dla korzyści osobistej. Tej innej polityki, która jest przygotowaniem sił i wypadków realizujących się w czasie późniejszym, ale zato decydujących o losie pokoleń, tej polityki nie tylko nie uprawiali, ale ją potępiali. Są to kruki, które szarpią żywe ciało żydostwa. Dla nich niema miejsca między nami w chwili, kiedy kwestya autonomii i reprezentacyi żydowskiej staje na porządku dziennym.

Natomiast wszystkie inne stronnictwa i partye żydowskie muszą znaleźć wspólną platformę dla budowania i tworzenia gminy i szkoły żydowskiej. Muszą znaleźć wspólną platformę, na której ukształtują nasze życie polityczne w Polsce, aby wydobyć z niego to suminum dobra narodowego i społecznego, które w danych warunkach wydobyć można i nie dopuścić, aby energia narodu naszego marnowała się na manowcach. Wszystkie stronnictwa powinny się skłaniać raczej do łagodzenia, niż do jątrzenia sporów i zatargów. Powinny pamiętać, iż odwieczną zasadą narodu panującego jest „divide et impera“ i wszelka waśń między nami jest dla niego pożądaną. Naród nasz żąda od nas nie tylko programów, ale pracy twórczej. Chaos panujący wśród nas z powodu wzajemnego zwalczania się stronnictw musi ustać. A ustanie, jeśli stworzymy platformę, wspólny program i plan dla gminy i szkoły naszej.

Podstawa tego wspólnego planu: możność kierowania sprawami naszego życia narodowego. Zasadą — prawo samookreślenia się, środkiem — rozwijanie kultury w sposób autonomiczny. Łączy się z tem prawo zrzeszania się i samowładnej pracy dla zasadniczych celów kulturalnych. Ciałami wykonawczemi tej autonomii — gmina żydowska. Wszystkie gminy tworzą jedno ciało zbiorowe, które ma jedną naczelną władzę edukacyjną, utrzymującą szkolnictwo. Musimy mieć prawo opodatkowania członków naszych gmin na wszystkie cele kultury naszej, oraz rozdzielenia funduszów na zakłady naukowe, muzea, instytucye popularyzacyjno-oświatowe, wedle potrzeb własnych — samoistnie.

To jest nasz program minimalny, to musi być nasz wspólny mianownik. Wiemy, że ukonstytuowanie się w ciało samorządne, dla utrzymania i szerzenia naszej kultury, nie jest oczywiście rozwiązaniem naszej kwestyi narodowej. Rozwiązaniem może być tylko niepodległość polityczna w Palestynie.

Zróżniczkował się naród, powstały partye, stronnictwa zwalczające się nawzajem. Naród żąda zaś polityki czynu, polityki skierowanej do zaspokojenia jego potrzeb narodowych i w imię jego interesów prowadzonej. Musi więc konkurencya stronnictw ustąpić pod naporem zdecydowania naszego narodu, żądającego od nas zespolenia sił, celem osiągnięcia minimum naszych żądań. Programy stronnictw są formą, narodowi zaś chodzi o rdzeń, o istotę, o jądro.

Dr. F. Rotenstreich.

Zboże zagraniczne.

Z różnych stron zaleca się obecnie, jako jedyny ratunek w naszej mizeryi aprowizacyjnej, sprowadzanie zboża z zagranicy.

Gospodarstwo rolne rozpoczyna u nas dopiero w połowie sierpnia użytkować zbiory nowego ziarna, gdyż klimat tutejszy nie pozwala na wcześniejsze zużytkowanie zboża w ilości potrzebnej do wyżywienia kraju. Od połowy sierpnia minęło 9 tygodni, i 9 tygodni już głodują bezrolni, mimo sekwestru zboża, mimo koncesyi w cenach, poczynionych agraryuszom, mimo czułości, jaką rząd agraryuszy otacza.

Posłowie chłopscy domagają się w ostatnich dniach stanowczo zaprowadzenia wolnego handlu w miejsce niewygodnego sekwestru i jeszcze niewygodniejszych cen maksymalnych. Kupiectwo już dawno domagało się zaprowadzenia wolnego handlu specyalnie w dziale zbożowym, w którym handlarze od 5 lat odsunięci byli od jakiegokolwiek zarobku. Obecnie jednak odstraszył ich wynik parodyi wolnego handlu ziemniakami.

Wartoby się zastanowić, jak konsumująca ludność bezrolna wyjdzie na tej nowej koncepcyi zmiany sekwestru z obowiązkiem dostawy i cen maksymalnych — na wolny handel zbożem. Ustawa przewidywała, że czynniki rządowe zdolne będą przy pomocy sekwestru dostarczyć każdemu bezrolnemu minimum 1 kg. chleba tygodniowo po cenie około 2 koron. Rolnicy mogą jednak w pasku dostarczać chleb pozakontyngentowy w cenie od 4—20 koron za kilogram. Obecnie chcą przedstawiciele rolników zaprowadzić wolny handel, nie mówiąc oczywiście o cenie zaopatrzenia bezrolnych w zboże. Chwilowo żąda rolnik 500 K. za korzec zboża, niema jednak gwarancyi, czy cena ta przy braku konkurencyi nie dojdzie do 1000 a nawet 1500 koron.

Chłop żyje dziś w takim dobrobycie, jakiego dotąd nigdy nie zaznał. Prócz olbrzymiej gotówki stoją również na jego usługach wszelkie ulgi przy zaopatrywaniu się w cukier, sól, skórę, naftę itd. oraz subwencye rządowe dla kółek rolniczych. Toteż nie spieszno chłopu i może czekać, aż mu za zboże dobrze zapłacą. Ludność miejska jednak, stale wygładzana, czekać nie może. Cena jarzyn i owoców jest w miastach niebywale wysoką. W Poznańskiem kosztuje kilogram marchwi 12 fenigów (około 20 halerzy), a u nas 3 korony tj. 15 razy więcej. Ten sam stosunek cen panuje co do buraków i innych jarzyn. Owoce są z powodu lichwiarskich cen dla stanu średniego niemożliwe do nabycia. Cena jabłek kuchennych jest niemal tasama co importowanych jabłek tyrolskich (tam kosztuje kg. jabłek obecnie 2 kor.). Śliwki węgierskie i damaszki mimo nadzwyczajnego urodzaju kosztują 12 koron. Cenę mięsa podnieśli rzeźnicy mimo bezwstydnej wprost dokładki na 35 koron, a średniej wielkości gęś kosztuje do 150 koron (w Poznaniu 17 marek, tj. około 32 kor.). Zbytecznem jest zaznaczać, że zapasy mąki na chleb i do gotowania w miastach są równe zeru. Z tego widać, jak niekorzystną jest sytuacya miast, a jak pomyślnem położenie rolników. Na dobitek została korona niestemplowana pociągnięta derutą korony niemiecko-austryackiej, co także odbije się na cenach importowanych towarów. Chłop przeto będzie miał gotową wymówkę, że musi zboże drogo sprzedawać z powodu drożyzny towarów importowanych.

Zachodzi obecnie pytanie, czy przy sumiennym rozdziale wystarczy własne zboże do wyżywienia ludności do nowych zbiorów w przyszłym roku.

Polska składa się obecnie

z Kongresówki o ludności	12 476.000	głów
„ gub wileńskiej „	1.951.000	„
„ „ grodzieńskiej „	1.974.400	„
„ „ mińskiej „	2.868.000	„
„ „ Małopolski „	8.025.000	„
„ „ Śląska ciesz. „	434 000	„
„ „ ks. poznańsk. „	2.101.327	„
(wedle stat. z roku 1910 i 1912)		
razem wynosi	29.829.727	„
z tego wypada na miasta 26 proc. czyli	7.019.000	„

Wedle dokładnych danych z lat 1912 do 1914 zebrano na tych ziemiach:

pszenicy	14.830.000	cetnarów metrycznych
żyta	48.823.000	„ „
jęczmienia	11.439.000	„ „

Rolnicy twierdzą, że zbiory wskutek braków wywołanych wojną (brak nawozów sztucznych, służby folwarcznej, zwierząt pociągowych i narzędzi) są obecnie zmniejszone. Przyjmijmy, że zbiory te wynoszą tylko 60 proc., to i tak wypadnie (przy wymiale 80 proc.) 120 kg. mąki rocznie, czyli 333 gr. dziennie na głowę, zaś ustalona racya dla miast wynosi kilogram chleba lub 600 gr. mąki tygodniowo, tj. tylko 100 gr. dziennie. Z powodu sobkostwa chłopa nie może być jednak mowy o sprawiedliwym rozdziale zbiorów. Nasz chłopek woli wypaść tłuste prosię, niż żywić „mieszczucha“, woli paść cielęta i gęsi, niż dzieci miejskie.

Jak się przedstawia sprawa importu zboża zagranicznego? Państwami, mogącemi przy sprowadzaniu zboża wchodzić w rachubę, są Rumunia i Stany Zjednoczone. Inne państwa ościenne (Czechosłowacya, Niemcy) mają deficyt zbożowy. Litwa, Rosya bolszewicka i Ukraina nie wchodzą w rachubę. Rumunia ogłasza szumnie, że dla eksportu ma 100 tysięcy wagonów zboża, za kompenzatą, której my jednak posiadamy bardzo mało. Nafty posiada Rumunia więcej niż Polska, a potrzebaby jej soli, której i w Polsce niema dosyć. O ile by rząd rumuński zgodził się na eksport zboża do Polski, to będzie trzeba zboże opłacać złotem, obcą walutą lub lejami rumuńskiemi, któremi to wartościami dysponuje wyłącznie centrala dewiz, a nie kupiectwo. Chwilowo kurs leja rumuńskiego jest 4 razy większy od kursu przedwojennego, a cena zboża w Rumunii, której eksport rząd zmonopolizował, jest wielokrotnie wyższym.

Również brak taboru kolejowego w Polsce a zniszczenie wypadkami wojennymi jedynej rozporządzalnej linii kolejowej Czerniowce — Kołomyja — Stanisławów — Lwów, lub Stryj nie pozwala przywiązywać do rokowań z rządem rumuńskim wielkiej wagi.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa importu ze Stanów Zjednoczonych. Trudno przekonać Amerykanów, że miasta polskie tuż po żniwach cierpią głód, a dyrektor żywnościowy Hoover żądał przecież od Polski prócz intenzywnej pracy również wyżywienia się własną produkcyą. I tutaj sprawa cen stanowi dla importu przeszkodę nie do przezwyciężenia. Funt angielski (45 dkg mąki kosztuje 10 centimów amerykańskich, co przemienione na korony przy kursie dolara 70 do 100 koron daje cenę kilograma mąki cif Nowy Jork 15.40 do 22 koron. Przewóz do Gdańska w dolarach, dalszy przewóz itd wynosi najmniej 1 koronę za kilogram.

Czem jednak można Ameryce zapłacić za mąkę w obecnym czasie? Ameryka gotowa zażądać od nas monopolu, koncesyi, gdyż za kor. lub marki świeżo wydrukowane praktyczni Amerykanie chleba nie dadzą. W takich barwach przedstawia się sprawa importu zboża lub mąki.

Jasnem jest, że trzeba koniecznie wyżyć z własnej produkcyi, co da się uskutecznić przy o s z c z ę d n o ś c i i s p r a w i e d l i w y m r o z d z i a l e z b o ż a. Chłop jednak, będąc panem sytuacyi, mając większość w Sejmie, nie chce podporządkować się interesowi ogółu.

Rafał Pfeffer.

Problem mieszkaniowy.

(Dokończenie.*)

Odnośnie do Krakowa — to poparcie prywatnej przedsiębiorczości przez gminę może się ujawnić w dwóch kierunkach.

Jeżeli grunta poforteczne nie mają być przedmiotem paska, lecz umiarkowaną swą ceną wpływać mają na zniżkę cen w podaży gruntowej — to najodpowiedniej służyłyby swemu celowi, gdyby je sprzedano pod bardzo przystępnymi warunkami tym, którzy przyjmą następujące zobowiązania. Budowa rozpocznie się natychmiast, a ukończoną będzie najpóźniej w przeciągu jednego roku. Przez dziesięc lat realność nie może być sprzedaną, a w każdym wypadku sprzedaży zastrzega sobie Gmina prawo pierwokupu. Budowa obejmować będzie wyłącznie mieszkania małe (do 80 m²). Wysokość czynszu nie może przenosić 5 proc. kosztów budowy i pół proc. amortyzacyi. — O ile budujący wykaże się gotówką, równającą się 15 proc. ogólnych kosztów budowy, udzieli rząd odpowiedniej pożyczki z funduszu mieszkaniowego, względnie gmina użyczy gwarancyi dla mającej się zaciągnąć

*) Zob. „N. Dz.“ z 22 bm.

Prof. Dr. Majer Bałaban.

Do dziejów inżynieryi wojskowej w Polsce.*)

(Drobne przyczynki historyczne).

I. Mendel Izakowicz z Krakowa.

Na Kazimierzu obok Krakowa liczne istniały szkoły żydowskie. Ze statutu bractwa szkolnego dowiadujemy się o szkołach początkowych, średnich i wyższych, lecz we wszystkich wykładano tylko „przedmioty święte“, a więc Torę i Talmud i późniejszych komentatorów. Mężowie miary Mojżesza Isserlesa byli rektorami najwyższych uczelni czyli Jeszib, a uczniowie roznosili sławę szkół i mistrzów po całym świecie. Świeckich przedmiotów w szkołach żydowskich nie wykładano, chyba że do nich zaliczymy początki rachunków, uczone na najniższym stopniu. Znali więc Żydzi polscy Talmud znakomicie, a po za jego znajomością tu i ówdzie oddawali się medycynie, której jednak słuchali — nie w Krakowie — lecz w Padwie lub na innej włoskiej wszechnicy; Akademia krakowska była dla Żydów zamknięta. A jednak s p i r i t u s f l a t u b i v u l t, i oto spotykamy na Kazimierzu b u d o w n i c z e g o Mendla Izakowicza. Mosty, to jego specyalność, mosty stałe i ruchome, równe i pochyłe, a nawet takie, które są po obu brzegach stałe a w środku się otwierają, by przepuścić okręty o wysokich masztach. Szkół inżynierskich-technik. lub szkół przemysłowych w naszem znaczeniu — nie było wówczas w Polsce a tem mniej wśród Żydów; jeden majster musiał się uczyć u drugiego, ale żydowskich majstrów budowniczych w owym czasie w Polsce również nie było. Trudno więc zbadać, gdzie i w jaki sposób nabył Mendel wprawę i gdzie doprowadził do takiej „perfekcyi“, że aż król jegomość z „praetericyą wiernych, vulgo chrześcijańskich majstrów tego kunsztu do niewiernego udawał się artifeksa“, jego rady zasięgał i jego brał ze sobą na okazyę moskiewską.

W obozie czy w sztabie królewskim widzimy naszego Mendla otoczonego mnóstwem cieśli, stolarzy, ślusarzy oraz wozami naładowanemi wszelkiego rodzaju belkami, klamrami, łodziami i innemi częściami składowemi ruchomych i stałych mostów. Mendel jest gotów każdej chwili na rozkaz króla, czy jego podkomendnych rzucić most, zbudować kładkę zdolną do wytrzymania pochodu wojskowego, lub założyć stacyę dla przyjmowania promów, ładownych ludźmi i materyałem wojennym. Zwycięska armia polska szła na Połock, Wieliż i Uświatę pod Wielkie Łuki, a Mendel budował mosty na Dźwinie i innych rzekach, strumykach i torował armii drogę.

Pod murami Pskowa zatrzymała się zwycięska wyprawa. Dzięki interwencyi jezuity Possewina stanął rozejm w Jamie Zapolskim i wojsko polskie wróciło do domu. Wraz z królem wrócił i Mendel do Krakowa, a raczej do miasta żydowskiego Kazimierza nad Wisłą i Wilgą. Na kilka lat głucho o nim, może w tym czasie pokojowej oddaje się pracy, może prowadzi jaki handel, jak wielu z jego współwyznawców, a może dzierżawi cło lub myto na moście, który sam zbudował. Lecz rychło wraca na widownię dziejową. Umiera dzielny król Stefan, a elekcya dwóch wydaje królów: Zygmunta III i Maksymiliana, arcyksięcia austryackiego. Część szlachty stanęła po stronie Maksymiliana, Zamojski z drugą częścią po stronie Zygmunta. Maksymilian dąży do Krakowa, ale pod Byczyną na Śląsku bije go i więzi kanclerz Zamojski. W obozie Maksymiliana widzimy naszego Mendla i on też wraz, z upadkiem „swego“ kandydata, traci majątek, a nawet żonę, opuszcza ojczyznę i przenosi się najpierw do P r a g i czeskiej, a potem do W i e d n i a. Wielkie warsztaty wraz z ludźmi zostały częścią w Krakowie, częścią w Prusiech, gdzie miał wielkie budowy.

Habsburgowie zaopiekowali się Mendlem i wypłacali mu od czasu do czasu pewne sumy, jakieś subsydia pobierał też od „królowej wdowy francuskiej“. Nie był jednak Mendel człowiekiem, któryby chciał i umiał żyć na łaskawym chlebie, zanadto był zdolnym i rzutkim, by spokojnie a cicho siedzieć we Wiedniu. Począł tedy w stolicy cesarza rozglądać się za zajęciem i rychło ujrzał, że na Dunaju (a n d e r T h o n a w) albo wcale niema mostów i ludzie z Nusdorfu promami dostają się do miasta, albo też mosty są tak kiepskie, że ani w części nie odpowiadają potrzebie ruchliwego miasta. Już dnia 4. lipca 1589 zwrócił się do cesarza z obszernym memoryałem, w którym wyłożył plan zbudowania silnego mostu na Dunaju. W temto podaniu wylicza swe dotychczasowe roboty, a wśród nich i te, które zrobił „d e m v e r s t o r b e n e n K ö n i g B a t o r y i n P o l e n... n e h m l i c h S c h i f f u n d W e g b r u g k e n n i n R e u s s e n u n d M o s k a v a u f g r o s s e f l i e s e n d e W a s s e r, d a e r K r i e g m i t d e n M o s k o v i t e r n g e f ü r e t h a t“.

Cesarz R u d o l f II lubił nauki techniczne i chemię i dlatego zainteresował się propozycyą Mendla i wyznaczył komisyę dla przeprowadzenia z nim ustnych rokowań. Komisya przesłuchała Mendla dnia 22. sierpnia t. r.,

*) B a ł a b a n: Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu tom I, H u r t e r Geschichte Ferdinands, S c h w a r t z I g n a z: Das Wiener Donaubrückenprojekt des Juden Mandel Isak von Krakau, Jahrbuch für Landeskunde von Niederöstreich 1913. Nominacya Jeuzego w Metryce koronnej tom 211 str. 584 oraz przedruk u B e r s o n a: Dyplomataryusz Nr. 296.

w banku pożyczki do łącznej wysokości 85 proc. ceny kupna gruntu i kosztów budowy.

Nie wchodząc w detaliczne określanie zasad, na których ma być zorganizowaną kontrola Gminy nad dotrzymaniem powyższych warunków, chcemy wskazać na to, iż Gmina m Krakowa ma możność zmniejszenia kosztów budowy, a więc i ożywienia ruchu budowlanego, nie tylko przez umożliwienie taniego nabycia parceli budowlanej (tu należałoby wziąć również pod uwagę system dożywotniej dzierżawy), ale także przez bezpośrednią ustawową reformę.

Jak w każdem przedsiębiorstwie tak też i przy budowie pierwszym warunkiem rentowności jest oszczędność. W Krakowie jednak każdy budujący jest rozrzutnym — z musu. Do rozrzutności zniewala go krakowska ustawa budowlana Krakowska ustawa budowlana, uchwalona w r. 1882, jest dziś pod wielu względami technicznym i rawniczaym anachronizmem. Pomijając jej liczne stylistyczne niedomagania, chcemy wskazać na okoliczność, która ściśle łączy się ze sprawą omawianą. Par. 53 tej ustawy przepisuje mury, które pod względem grubości przewyższają normy, dające się wymogami statyki uzasadnić. Gdyby budujący nie był zmuszony stosować się do przepisów powyższego paragrafu, mógłby z pełnią gwarancyi pod względem bezpieczeństwa i wytrzymałości konstrukcyi zaoszczędzić conajmniej 1|4 dotychczasowego zapotrzebowania cegły i wapna. Ten sam paragraf tak nieszczęśliwie i nierzeczowo normuje grubość murów w najwyższem piętrze budynku, że uniemożliwia w większości wypadków nadbudowę nowego piętra na istniejących jedno- lub dwupiętrowych budynkach. Ten zwłaszcza przepis jest w dzisiejszych warunkach jednym z głównych motywów ogólnego budowlanego zastoju. Wszak cegła, jako główny element budowy jest jednym z tych materyałów, których cena stosunkowo najbardziej poszła w górę. Dla tego też dziś najekonomiczniej przedstawiają się nadbudowy. Tu bowiem najmniej zużywa się cegły, gdyż nie trzeba zakładać ani fundamentów ani piwnic, a w wielu wypadkach wykorzystać można własne mury strychowe, lub mury ogniowe sąsiada. Stąd też zniesienie par 53 krakowskiej ustawy budowlanej w jego obecnem ogólnikowem brzmieniu i zastąpienie jego przepisów żądaniem indywidualnego statycznego obliczenia wytrzymałości projektowanej budowy musi poprzedzić wszelkie reformy mające na celu ożywienie ruchu budowlanego.

Wszystkie jednak administracyjne, kredytowe i ustawowe reformy lub ulgi nie odniosą pożądanego skutku, o ile przedsiębiorcy i szersze warstwy publiczności nie zrozumią, że zwlekanie z zamierzoną budową w nadziei, iż z czasem materyały budowlane i siły robocze potanieją, jest nieracyonalnem. Niema bowiem żadnego momentu, któryby nadzieję tę usprawiedliwiał. Co do sił roboczych, których reprezentantami na budowie są murarz i cieśla. — nie ulega wątpliwości, że płaca ich (dziś 35—45 kor, dziennie) stałą będzie wykazywała tendencyę zrównania się z dziennem wynagrodzeniem blacharza (70 kor), drukarza (100 kor.) czeladnika piekarskiego (2[illegible]0 kor.). Ogólna zaś sytuacya ekonomiczna, jakoteż konstelacya na rynku pracy zmusza raczej do wniosku, że robotnik i nadal korzystać będzie ze strejku jako niezawodnego środka we walce o poprawę bytu. Z drugiej zaś strony cegła i wapno, jako najważniejsze elementa budowy, przetwarzają się przy użyciu węgla. Cena tych materyałów jest też ściśle zależną od cen — węgla. Czy jednak węgiel przy coraz większem zapotrzebowaniu, a coraz mniejszej produkcyi, przy coraz droższej taryfie kolejowej, a coraz krótszym dniu roboczym, — potanieje, oto pytanie, na które wobec czekającej nas bezwęglowej zimy trudno znaleść „ciepłą" odpowiedź. Przeciwnie, optymizm w tym kierunku uznać należy za taką samą iluzyę, jakiej oddają się ci, którym się zdaje, że budowa baraków lub domków sprowadzonych z Kanady lub Australii rozwiąże problem mieszkaniowy. Utopić pieniądze można wszędzie. Trudno jednak wymagać od przedsiębiorcy, by za jego zgodą i jego kosztem inni bawili się w romantyków. Kwestya bowiem mieszkaniowa wtedy tylko będzie mogła być pomyślnie rozwiązaną, jeżeli kupiecki rachunek wykaże niedwuznaczną rentowność budowy. Warunki zaś po temu stworzyć mogą rząd i gmina.

B. Z.

Żydzi na Litwie.

W rozmowie z dziennikarzem żydowskim litewski minister do spraw żydowskich p. Menachem Sołowiejczyk wypowiedział swój pogląd o stosunkach litewsko-żydowskich oraz o przyszłości Litwy:

Rząd litewski urzędowo uznał autonomię żydowską, lecz obecnie należy wprowadzić ją w życie. Ażeby to uczynić, potrzebujemy sił intelektualnych, których w Litwie nieokupowanej jest za mało, choć w Wilnie mamy ich dostatecznie. Litwa uznana zostanie za państwo niepodległe. Niebezpieczeństwo dla Litwy nie tkwi, jak niektórzy sądzą, w stanowisku Polski, lecz przyszłość Litwy zależy od tego, jak się ukształtuje sytuacya w Rosyi. Jeżeli w Rosyi wezmą górę czynniki centralisryczne i imperyalistyczne, zagrozi to interesom Litwy, lecz spodziewam się, że do tego czasu Litwa już będzie zorganizowana i potrafi obronić swą wolność. Co się tyczy sprawy żydowskiej, to zanim wydane będą konkretne prawa o autonomii, odbywa się już u nas proces faktycznego jej urzeczywistnienia. Ministeryum żydowskie wydało przepisy o wyborach do gmin. Po świętach odbędzie się w Kownie zjazd przedstawicieli gmin żydowskich, który zajmie się wszystkiemi kwestyami związanemi z urzeczywistnieniem autonomii i opracuje dyrektywy dla ministerstwa żydowskiego. Również zajmie się ten zjazd poprawą bytu ekonomicznego Żydów na Litwie.

List ze Lwowa.

Lwów, 20. **października** 1919.

(Warsztaty rękodzielnicze dla dziewcząt żydowskich. Ruchome łazienki amerykańskie. — Teatry lwowskie. — Dyrektor teatralny i złodziej).

W bieżącym miesiącu odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły zawodowej Towarzystwa warsztatów rękodzielniczych dla dziewcząt żydowskich w własnych lokalnościach przy ul. Piekarskiej. Do nader licznie zebranych gości przemówiła przewodnicząca Towarzystwa, niestrudzona pracownica, Dr. Cecylia Klaften, która wskazała na plan naukowy, zatwierdzony przez Radę szkolną krajową: część teoretyczna obejmuje język polski, naukę rachunków zawodowych i rysunków, hygienę, śpiew i gimnastykę. Pozatem urządzone być mają specyalne kursy języków, gospodarstwa domowego i t. p. Część praktyczna obejmuje krawieczyznę, bieliźniarstwo i hafciarstwo. Przewodnicząca podkreśliła dotychczasową pomoc Żyd. Komitetu Ratunkowego i zwróciła się z gorącym apelem do społeczeństwa o wydatne poparcie finansowe, by Szkole zabezpieczyć byt i umożliwić jej rozszerzenie swego zakresu, zwłaszcza założenie Seminaryum dla wykształcenia sił fachowych dla tego rodzaju szkół. W pięknej, głębokich myśli pełnej mowie uwydatnił rabin Dr. Guttmann znaczenie tej instytucyi dla społeczeństwa żydowskiego. Po odprawieniu modlitw i poświęceniu nowego przybytku nauki pracy Dr. Józef Parnes, reprezentant Żyd. Komit. Ratunkowego, wyraził serdeczną sympatyę i gorące uznanie wytrwałym inicyatorkom pięknego dzieła, zapewniając pomoc finansową ze strony Kom. Ratunkowego.

Nowa placówka myśli i pracy żydowskiej, której całe społeczeństwo śle serdeczne życzenia, niezawodnie pokieruje część naszej młodzieży na praktyczne dziedziny pozytywnej pracy życiowej!

Senzacyę niemałą dla Lwowa stanowi ruchomy zakład kąpielowy amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który rozbił swe namioty w kilku miejscach naszego miasta i uboższej ludności daje możność bezpłatnej kąpieli. (Wielka liczba personalu pomocniczego, ogrzewanie namiotów, bielizna i koce do użytku publiczności!) Ze względu na ważność utrzymania czystości w naszych tak „epidemicznych" czasach, należy się pomysłowym naszym dobroczyńcom serdeczna podzięka.

Po „kąpieli amerykańskiej" wielką przyjemność sprawić może — teatr. W tym wypadku poczciwy (t. j. zamożny) Lwowianin staje przed „embaras de richesse". Co wybrać?

W miejskim teatrze dawają dramat i operetkę. Na repertuarze dramatycznym jeszcze wciąż dość często ukazuje się „Sułkowski" wabiący przepiękną inscenizacyą i nadzwyczaj sumienną grą artystów. Zapowiedziana zaś premiera krotochwili w 3 aktach Tristana Bernarda, „Kawiarenka", która budzi wielkie zainteresowanie, została przesuniętą na dni przyszłe. Zmarła bowiem żona sympatycznemu artyście sceny lwowskiej, p. Nowackiemu, który w „Kawiarence" kreować ma główną rolę szczęśliwego kelnera.

W dziale operetki wznowiono z wielkim nakładem pracy „Różę Stambułu" i „Cnotliwą Zuzannę", gdzie znana i lubiana artystka p. Miłowska może siebie i swoje toalety jaknajpomyślniej wyświetlać. Zadanie kapelmistrza bez zarzutu spełnia p. Stadler.

W Teatrze wodewilowym" można doskonale się zabawić. Ensemble artystyczne dobre. Rzeczy dawane, nie zawsze doborowe, ale sumiennie reżyserowane i starannie grywane. Obecnie na repertuarze: komedyjka „Tajemnicze mieszkanie" „W koszuli", bomba, i operetka. Suppego z baletem „Dziesięć cór na wydaniu."

Oprócz wymienionych przybytków poważnej i lekkiej muzy teatralnej rozpoczął sezon teatr liter.-artyst. „Czwórka". Na program składają się: Oryginalny prolog Michałowskiego, wesoła bluetka „Szanteklerek", duet ulubieńców Andy Kitschman i Marka Windheima, oraz farsa Rujwida p. t. „Człowiek o trzech głowach". Poszczególne części programu przeplatane są produkcyami tanecznemi p. Olgi Żeleskiej i numerami solowymi w wykonaniu Andy Kitschman, Michałowskiego i Windheima.

Ten ostatni artysta miał pecha zawrzeć znajomość ze sztuką pewnego złodzieja, co spowodowało go (p. Windheima, nie złodzieja) do następującego ogłoszenia w dziennikach:

Do P. T. Panów Złodziei miasta Lwowa i okolicy. Upraszam niniejszem W. Pana Złodzieja, który był łaskaw wyciągnąć mi z marynarki portfel z zawartością około 1500 koron, aby raczył zwrócić mi dokumenty, które dla niego i tak nie przedstawiają żadnej wartości, a za fatygę zatrzymać sobie pieniądze. Za dyrekcyę ręczę słowem.

Pozostając z winnym WPanu szacunkiem Marek Windheim, dyr. teatru „Czwórka".

Jaki będzie wynik tej szczerej odezwy— obaczymy.

Wiktor Sassower.

---

lecz mimo najdalej idących jego ustępstw nie mogła powziąć decyzyi. Mendel nie żądał zapłaty za zrobienie mostu, choć koszta roboty i materyału obliczał na 30,000 złotych reńskich, on pragnął tylko prawa dzierżawy mostowego, które miało wynosić po dwa grosze od wozu. Komisarze uznali jednak, że zdwojenie mostowego (dotąd płacono po jednym groszu) wymaga pozwolenia stanów, a nadto zbytnio obciąży przyjezdnych przybywających do Wiednia. Mendel widział, że sprawa źle stoi i napisał do komisyi, a potem do arcyksięcia Ernesta dalsze wyjaśnienia, a wreszcie zdecydował się wybudować most za swoje pieniądze i żądać zwrotu tychże dopiero po dwóch latach od skończenia i odebrania budowy. Lecz stary austryacki „A m t s s c h i m m e l" nie mógł się i na to zdecydować! A może nie chciano powierzyć Żydowi polskiemu budowy mostu we Wiedniu? Dość na tem, że korespondencya ciągnie się przez dwa lata, a Mendel mostu na Dunaju nie buduje. Jak wiele innych, tak też i ta sprawa ugrzęzła wśród komisyi, rzeczoznawców, B a u a m t u, S a l z a m t u i wielu innych dyskateryi, jakie w owym czasie istniały u rządu Habsburgów.

Mendel wrócił do Krakowa i zaczął z powrotem swą pracę w Polsce, lecz stosunki nawiązane z Habsburgami wiodą go nieraz jeszcze na zachód. Zygmunt III, związany i małżeństwem i stosunkami dyplomatycznemi z Austryą, dąży do tem ściślejszego zacieśnienia tych stosunków i w tym celu pragnie Annę Jagiellonkę wydać za jednego z arcyksiążąt linii styryjskiej. Sprawa jest nader delikatna, dla jej przeprowadzenia trzeba człowieka obeznanego ze stosunkami we Wiedniu i w Gracu. Do takiej misyi nadaje się nasz Mendel Izakowicz i jego posyła Zygmunt III na dwór cesarski a potem na kilka dworów arcyksiążęcych. Było to w roku 1592. W tym roku ginie ślad Mendla, odtąd nie spotykamy go więcej ni w aktach krakowskich ni w korespondencyi wiedeńskiej. Nie znane są nam też dalsze losy ni grób tego Żyda budowniczego mostów w Polsce.

II. Jezue Moszkowicz.

Było to po ugodzie cudnowskiej (1660), w której Jerzy, syn Bohdana Chmielnickiego, uznał panowanie Rzeczypospolitej. Niestety nie można było należycie wyzyskać zwycięstwa, gdyż groźna konfederacya niepłatnego wojska sparaliżowała dalsze postępy. Dopiero pod zimę roku 1663 ruszył J a n K a z i m i e r z wraz z Potockim, Stefanem Czarneckim i Janem Sobieskim na Ukrainę przez Dniepr. i zdobywszy liczne forteczki kozackie, dotarł do Nowogrodu Siewierskiego i Putywla. Lecz dalej pójść nie mógł; na tyłach wojsk wybuchają znów bunty i król wśród roztopów cofa się w marcu 1664 na Dniepr. Tutaj przeszkoda była najgroźniejszą. Rozorane brzegi i zalane pola, a wśród nich pływające kry, uniemożliwiały odwrót i cała artylerya dostaje się w sam środek rzeki. Zdawało się, że wszystko stracone, gdy wtem żydowski inżynier, biorący udział w wyprawie, J e z u e (J ó z e f) M o s z k o w i c z z narażeniem życia i dzięki swej niezwykłej inwencyi wojskowej, wydobywa prawie już zatopione tormentum z wody i doprowadza je do brzegu. W nagrodę za to poświęcenie i w uznaniu wielkiej odwagi oraz nowego wynalazku wojskowego (summo cum dispendio vitae, novas ac novas martiales excogitando formas... qui tormentum nostrum in Ukraina non solum Boristeneis aquis, verum et arena submersum .. inventione, dexteritate et resolutione, repulsoque timore mortis, nihil a nobis tum temporis requirendo, non cum exiguo periculo vitae suae, littori tradidit...) mianuje go Jan Kazimierz swoim s e k r e t a r z e m n a d w o r n y m i nadaje mu prawa i przywileje, jakie służą wszystkim sekretarzom królewskim, t. j. prawo wolnego handlu, wolność podatków na Ukrainie, obowiązek stawania tylko w sądach marszałkowskich i to, co dla niego jako dla Żyda wielkie miało znaczenie, prawo mieszkania we wszystkich miastach Rzeczypospolitej a nawet w Warszawie. Na domu swoim wolno mieć Jeuzemu znak królewski (orła białego), dzięki czemu dom jego ma być wolny od kwaterunków wojskowych. Prawa udzielone Jeuzemu służą jego pełnomocnikom i faktorom, działającym w jego imieniu a szczególnie jego bratu Aronowi.

Mimo licznych poszukiwań nie udało nam się dotąd znaleść bliższych szczegółów dotyczących tego męża, któremu król w nagrodę za waleczność i zdolność daje...... przywileje handlowe, podobnie jak wielu innym żydowskim kupcom i handlarzom, z tą tylko różnicą, że Jeuze otrzymuje tytuł sekretarza a nie faktora królewskiego. Tytuły sekretarzy królewskich otrzymują pod koniec XVII wieku wielcy kupcy c h r z e ś c i j a ń s c y, oraz chrześcijańscy dostawcy dworu, jak np. kupiec krakowski Forbes i inni. A jednak już tekst przywileju wskazuje na to, że sam Jeuze nie uprawiał handlu, lecz, zwyczajem swego czasu, wydzierżawiał swe przywileje innym ludziom lub oddawał je swemu rodzonemu bratu.

Po śmierci Jana Kazimierza potwierdził ten przywilej król Michał Korybut (Kraków, 30 października 1669), a po nim król Jan III, który sam jako chorąży koronny brał udział w owej wyprawie na Ukrainę (Gdańsk 20 września 1677).

Z ruchu palestyńskiego.

Członek Scisłego Komitetu Akcyjnego i przewodniczący organizacyi syońskiej w Rosyi, p. Izrael Rozow uda się w tych dniach z Paryża do Palestyny. — Z chwilą, gdy otworzy się droga do Konstantynopola, udadzą się z Odessy do Palestyny: Ch. N. Bialik, A. Drujanow i dr. M. Glückstein.

— Były prezes petersburskiej gminy żydowskiej, dr. Zalkind bawi obecnie w Palestynie, gdzie zbiera materyał, dotyczący stanu zdrowotnego w kraju, o czem złoży sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Wielkiego komitetu akcyjnego.

— Poseł grecki Nofinas opracował plan założenia w Palestynie kolonii Żydów greckich. Nofinas objedzie Starą i Nową Grecyę, by propagować swój plan.

Dział gospodarczy.

Rozwój gospodarczy Japonii. Od wybuchu wojny powstało w Japonii 14 tysięcy fabryk, zatrudniających 260 tysięcy robotników. Pięć tysięcy fabryk dawniejszych rozszerzyło swe zakłady o 200 tysięcy robotników.

(p) **Drożyzna w Anglii.** Na pocieszenie ludności naszej, dręczonej szaloną drożyzną można podać, że także w zwycięskiej Anglii od wybuchu wojny wszelkie artykuły stale drożeją. »Economist« oblicza tę zwyżkę według następującej tabeli cen surowców:

Koniec lipca 1914 (cyfra jednostkowa)	2566
15 marca 1915	3305
15 marca 1916	4018
15 luty 1917	5072
15 maja 1918	6018
15 sierpn 1918	6267
15 marca 1919	5708
15 lipca 1919	6450
15 sierpn 1919	5503

Z tabeli tej wynika, że ceny surowców w Anglii wzrosły podczas wojny o 265 pr., a u nas?!

(p.) **Jarmark na zegarki.** W dniach od 11 do 25 lipca 1920 odbędzie się w Genewie jarmark na zegarki i biżuteryę. Na jarmark wybrano porę letnią, licząc na większy napływ cudzoziemców.

(p) **Wywóz z Niemiec** dozwolony jest obecnie na: wszelkiego rodzaju tkaniny, dywany, towary plecione, i siatkowe, linoleum, linkrustę, gotowe suknie i bieliznę (z małemi wyjątkami), wyroby szmuklerskie, guziki wszelkiego rodzaju, hafty i koronki oraz nici dla drobnej sprzedaży.

Do Czecho słowacyi przenosi się w najbliższym czasie z niem. Austryi 44 przemysłowych towarzystw akcyjnych z kapitałem akcyjnym przeszło 400 milionów koron.

Nowe banknoty czeskie. Wiedeń PAT. Biuro korespondencyjne donosi z Pragi: Z kół miarodajnych donoszą, że po wycofaniu z obiegu jedno i dwukoronowych banknotów nastąpi wymiana banknotów bez obniżenia ich ceny. Z początkiem listopada mają być wydane banknoty 100 koronowe, następnie 1000 koronowe.

W sprawie transportów. Biuro Prasowo - Informacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w sprawach transportu dla celów przemysłu i handlu informacyi udziela wydział Transportowy Sekcyi handlowej Ministerstwa (Elektoralna 2.) Sekcya handlowa dysponuje także częścią taboru kolejowego, przyznanego do przewozu artykułów, potrzebnych w przemyśle i handlu. Podanie o wagony należy kierować do Inspektoratów Przemysłowych, stosownie do okręgu, w którym znajdują się przedsiębiorstwa osób zainteresowanych, lub do miejsca zamieszkania petentów.

Upoważnienia do wydawania zleceń na wagony posiadają Inspektoraty Przemysłowe w Warszawie, Lublinie, Kielcach, Radomiu, Kaliszu, Włocławku, Białymstoku, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Białej, **Krakowie i Lwowie**, oraz urząd górniczy w Dąbrowie. Podania winny być zaopatrzone w odpowiedni stempel i złożone do dnia 5-go każdego miesiąca. W podaniu muszą być dokładnie wskazane stacje — wysyłająca i odbiorcza, oraz nazwisko nadawcy i odbiorcy jak również rodzaj towaru.

Monopol naftowy w Rumunii. Rząd Rumuński postanowił zaprowadzić monopol naftowy, ażeby uniemożliwić zagranicznym trustom wpływanie na rumuńską produkcyę ropy.

Z Nowego Yorku donoszą o otwarciu międzynarodowej konferencyi gospodarczej.

Co będzie z ukraińskiemi hrywnami? »Ukraiński Hołos« donosi, że między Wiedniem a Kamieńcem otwarto już komunikacyę kolejową przez Rumunię, wobec czego kurs hrywień poszedł w górę i będzie stale podnosić się w miarę tego, jak do Wiednia nadchodzić będą transporty towarów z Ukrainy. Jak donoszą z Kamieńca, na giełdach rumuńskich w Jassach, Bukareszcie i Gałaczu, płacą obecnie za 100 karbowańców 60 lei, podczas gdy za 100 rubli carskich płacą tylko 56 lei.

Zauważyć należy, że jedna lea kosztuje teraz u nas 3 K. 10 h.

(p) **Nowe tereny węglowe w Galicyi.** W Niskowej, oddalonej 7 km. od N. Sącza, odkryto nowe tereny węglowe. Ostatnio geologowie stwierdzili, że w Niskowej znajduje się w głębokości 30 m. pierwszy pokład dobrego węgla, nadającego się do celów przemysłowych. Rozpoczęto już wstępne roboty eksploatacyjne.

(p) **Produkcya węgla na Górnym Śląsku.** Górny Śląsk daje rocznie węgla kamiennego za 393 milionów marek, koksu za 31 milionów, rudy żelaznej za 37 milionów, produktów przemysłu hutniczego i fabrycznego za 455 milionów marek. Ostatnia ta cyfra nie obejmuje produkcyi kamieniołomów, wapienników, hut szkła, cegielni, cementowni, przemysłu drzewnego i rolnego.

(p) **Stała wystawa przemysłu.** Przemysł czecho-słowacki urządza stałą wystawę okazów do eksportu zdolnych produktów przy poselstwie czecho-słowackiem we Wiedniu.

(p) **Fabryka budowy lokomotyw.** Przemysłowcy Piotr Drzewiecki, Wł. Jechalski, Stan. Tarłowski i Leopold Wellisz założyli spółkę akcyjną: »Fabryka budowy lokomotyw w Polsce», opartą na największym zakładzie kotlarskim w Polsce p. f W. Fitzner i Gamper, tow. akc. w Sosnowcu.

(p) **Z fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego w Łodzi.** Z powodu przyjazdu do Łodzi jednego z szefów fabryki p. Maurycego Poznańskiego sprawa uruchomienia fabryki Poznańskiego posunęła się naprzód. Znaczna część tkalni poruszanych zapomocą motorów elektrycznych zaczęła już funkcyonować. Niebawem ma się uruchomić przędzalnie.

Przeniesienie lwowskiego banku przemysłowego do Warszawy. Lwów. PAT. Odbyło się tu walne zgromadzenie członków Banku przemysłowego. Postanowiono przenieść dyrekcyę Banku do Warszawy, a we Lwowie pozostawić jedynie filie,

Kurs dewiz.

Warszawa, PAT. 23. października. **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej Centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	154 —	156.—	154·—	157.—
Dolary Stanów Zjed.	36 50	37 —	36.50	37.25
Dolary kanadyskiej	—·—	—.—		
Franki francuskie	4.30	4 40	4.30	4.45
Franki szwajcarskie	6.70	6 80	6.70	6.85
Franki belgijskie	4.30	4.40	4.30	4.45
Liry	3.65	3.70	3.60	3.75
Marki fińskie	1·58.	1·60.	1·57.	1·61
Lei rumuńskie	—·—.	—·—.	—·—.	—·—
Lewy bułgarskie	—.—	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	13.25	13.45	13.15	13.55
Korony szwedzkie	8·90	9 05	8 85	9.10
Korony norweskie	8 40	8·55	8.35	8 60
Korony duńskie	7.90	8 05	7.85	8.10
Marki niemieckie	1·38.	1·40.	1·37	1·40.
„ Drobne do 10 Mk.	—.—	—.—	100.—	—.—
Korony austryackie	—.—	52.—	—.—	52.—
Korony czeskie	100.—	102.—	—.—	—.—

Kurs przerachowania na korony:

Wiedeń. PAT. **Giełda wiedeńska** z dnia 22 bm. Renta majowa 89 austr., renta koron. 86, renta lutowa 90,25, węg. renta koronowa 93·50 losy tureckie 770, priorytety kolei południowej 710, Anglobank 536, Bank verein 539, Bodenkredit 1226, Kreditanstalt 905, bank depozytowy 745, Länderbank 610, Merkur 618 Union bank 599, Živnostenska 1550, kolej północna 7450, kolej południowa 211·50 Alpiny 1395, Berg u. Huetten 3100, Krupp 779, Poldi huette 1380, Rima 1420, Apollo 1600, Fanto 4000, Gal. Karpaty 5100, Galicya 3930, Schodnica 2400, Scoda, 1279, Zieleniewski nie notowany.

Giełda pieniężna w Krakowie notowała w dniu 23 b. m.: Marki polskie: 183·—, 193 —. (tranzakcye: 189·—, 189·50) Ruble carskie: po 100 rb.: 210·—, 235 —, (tranzakc. —·— —·—). Ruble carskie po 500 rb: 215·—, 240·—. tranzakc. —·—, —·—.) Ruble dumskie 100·—, 115·— (tranzakcye 108 — —·—.)

Proces przeciw uczestnikom pogromu w Brzesku.

Kraków, 24 października.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw 12 oskarżonym o udział w pogromie brzeskim w listopadzie u. r., dokonano wczoraj przesłuchania dalszych świadków, przeważnie krewnych lub znajomych oskarżonych. Przesłuchano również jeszcze kilku poszkodowanych. Z świadków — chrześcijan kilku uchyliło się od zeznań na podstawie pokrewieństwa z oskarżonymi, kilku zaś przesłuchanych na wniosek obrony, nie potwierdziło okoliczności alibi względnie stanu pijaństwa. Następnie odczytał przewodniczący zeznania świadków, którzy przed sądem się nie zjawili, wśród nich zeznanie poszkodowanego 22 letniego Dawida Mingelgrüna, które oskarżają Dyląga o zbrodnię morderstwa, dokonanego na osobie błp. Mojżesza Goldmanna oraz o zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie poszkodowanego. Odczytano również protokół oględzin sądowo-lekarskich, protokół zeznań dra Jana Brzeskiego, który skonstatował śmierć błp. Goldmanna, oraz zasięgnięto opinii lekarza-rzeczoznawcy, który stwierdził, że błp. Goldmann zginął od wystrzału karabinowego w głowę. Co do poszkodowanego Ignacego Stamprügla stwierdza protokół lekarski złamanie podudzia prawego wskutek szamotania się, względnie wrzucenia go do dołu przez obwinionych Ludkowskiego i Władysława Cygę.

Punkt kulminacyjny rozprawy stanowiło odczytanie protokołu śledztwa prowadzonego przez dowództwo żandarmeryi w Brzesku, oraz sprawozdania kapitana dra Cygi, ówczesnego komendanta miasta, o pogromie w Brzesku. Protokół dowództwa żandarmeryi w Brzesku stwierdza, że ofiarą rozruchów antyżydowskich w Brzesku padły wszystkie rodziny żydowskie w liczbie 241, ponadto, że w czasie rozruchów tych spłonęło 8 domów żydowskich, oraz, że 3 Żydów zostało zabitych a 7 rannych. Szkoda, jaką ponieśli wówczas Żydzi brzescy, wynosi 6,470 460 K. Dalej stwierdza protokół na podstawie zeznań oskarżonych, że na kilka dni przed pogromem przyszło do Jadownik kilku obywateli z Brzeska, którzy namówili oskarżonych do napadu na Żydów w Brzesku. Nazwisk tych »obywateli« żaden z oskarżonych nie zna, Protokół podaje dalej genezę żydowskiego oddziału asystencyjnego, złożonego z 1 oficera i 11 żołnierzy, a utworzonego za wiedzą i zgodą kapitana dra Cygi, po sprzeciwieniu się katolickiego obywatelstwa brzeskiego na utworzenie milicyi złożonej z obu narodowości. O samym przebiegu pogromu podaje protokół na podstawie zeznań świadków żydowskich, że żołnierze, którzy przybyli z Bochni i Tarnowa dla uśmierzenia rabunków, brali również w nich udział oraz, że oficerowie Łopatka i Mordalski pozwalali bezkarnie swym żołnierzom na rabunek.

Wkońcu stwierdza protokół dowództwa żandarmeryi na podstawie wyników szczegółowego śledztwa, że pogrom był zorganizowany.

Jeszcze znamienniejsze jest sprawozdanie kapitana dra Cygi, który prócz poprzednich faktów stwierdza również, że znaczna część milicyi katolickiej stała w porozumieniu z ekscendentami, oraz, że żołnierze jego z wybuchem rozruchów ulotnili się i on sam nie mógł obronić mienia obywateli. Kapitan Cyga stwierdza dalej zupełną bierność inteligencyi miejscowej i sądzi, że gdyby ktośkolwiek z duchowieństwa lub inteligencyi miejscowej starał się choćby kilku słowy wpłynąć na uspokojenie podnieconych mas, z pewnością nie doszłoby do rozlewu krwi. Według wyrażenia kapitana dra Cygi inteligencya miejscowa zupełnie pozbawioną była poczucia ludzkości, nie chcąc reagować na straszne wybryki motłochu. Na bezkrytyczny tłum działało również podniecająco wystawianie krzyżów i obrazów świętych w oknach domów chrześcijańskich, co stanowiło dla nich wyraźną wskazówkę, że mają rabować tylko domy żydowskie. Większość rabujących stanowiły kobiety wiejskie i mieszczaństwo brzeskie. Akcyę ratunkową dra Cygi tamował zupełny brak ludzi chętnych do pomocy i złowrogi nastrój, jaki wytworzyli przeciw niemu agitatorzy, zarzucając mu, że pragnie ułatwić Żydom opanowanie miasta. Przy końcu swego sprawozdania zaznaczył dr. Cyga, że wprawdzie doszły go wieści, jakoby Żydzi(?) po wsiach agitowali wśród chłopstwa przeciw państwu polskiemu, co jednak w żadnej mierze nie może usprawiedliwić grozą przejmujących wydarzeń, których ofiarą padło życie i mienie obywateli.

Przewodniczący na prośbę obrońcy dra Habudy stwierdził bezpostawność zarzutów, zawartych w protokole dowództwa żandarmeryi przeciw żołnierzom i porucznikowi Mordalskiemu, poczem odroczył rozprawę do dzisiaj. Dziś nastąpi przesłuchanie reszty świadków.

ZGRZYTY.

Idea współdzielcza.

Rzekł mi kiedyś jeden epik,
Że nadchodzi nowa era,
Kiedy marnie zginie sklepik,
Jak ten kwiatek, co zamiera...

Byt nam będzie mknął bez bólu,
Jak w idylli, jak w obrazku:
Nikt nie będzie ślęczał w ulu,
Nikt nie będzie jęczał w pasku...

Bo już wkrótce świat nasz wszystek
Do współdzielczych wejdzie ramek:
Będzie konsum sufrażystek,
Dorożkarzy, no i ...mamek.

Do przyszłości szczęsnej, jasnej
Gdy już droga raz zaczęta, —
Stworzą wkońcu konsum własny
W powijakach — niemowlęta!...

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 24 października.

W felietonie dzisiejszego numeru znajdą czytelnicy cenne i bardzo zajmujące szkice historyczne znanego badacza i znakomitego znawcy historyi Żydów w Polsce, prof. dra Majera Bałabana, który odtąd będzie stale zasilał nasze pismo swemi pracami.

„Nie omawiając meritum kwestyi..." „Goniec Krakowski" atakuje nas — „nie omawiając w tej chwili meritum kwestyi" — za to, iż rzekomo groziliśmy Polsce interwencyą koalicyi w sprawie spoczynku niedzielnego. Na to odpowiadamy: Powiedzieliśmy, że projekt ustawy o spoczynku niedzielnym **sprzeciwia** się traktatowi o mniejszościach, ale **kłamstwem** jest

byśmy grozili interwencyą koalicyi — ot, takiem taniem sobie kłamstewkiem patryotycznem — ku rycerkowem bruzie na syonistów i.. Dlaczego jednak nie omawia „Goniec“ „meritum kwestyi?“. Dla nas to „meritum“ nie da się zbyć kilku pytkimi frazesami na temat stosunków „międzywyznaniowych.“ Gdzie chodzi o nagą egzystencyę mas żydowskich, powinni też nasi (jeszcze niewychrzczeni) opiekunowie „wyznania mojżeszowego“ raczej milczeć, niż — szkodzić..

Z Uniwersytetu Jagiell. P. Mojżesz Wald, rodem z Rzeszowa, otrzymał stopień doktora praw.

Baczność przy zakupnie biletów kolej. w Boguminie! W Boguminie można przy zakupnie biletów kolejowych do Polski płacić koronami niestemplowanemi, gdyż ceny są już wedle tego kursu obliczone. Otóż niektórzy pasażerowie nie wiedząc o tem, płacą koronami czeskiemi wskutek czego tracą prawie 200 proc. Należy więc pamiętać, że przy kasie kolejowej w Boguminie można płacić koronami naszemi.

Ze sportu. W sobotę 25 o g. 3 i pół pop. odbędą się na boisku Cracovii zawody w piłkę nożną między Z. S. Załogi korpusu kadetów „Łobzów“ a „Jutrzenką“. Wcześniejsza rozspr. edaż biletów: Firma Drobner Plac Szczepański Wstęp dla żołnierzy 1 K.

Zgromadzenie związku żyd. inwalidów W niedzielę 19 bm. odbyło się zgromadzenie Zw. żyd. inwalidów, wdów i sierót, grupy krakowskiej w sali gminy izraelickiej, przy ul. Skawińskiej. Przewodniczył p. Fischer, ref. pp. inwal. Zucker, Richtmann, i Bachner, jako przedstawiciele komitetu pomocy Żydów polskich pp. Prez. dr Landau Aschkenase, dr. Nichtenberger, Steinberg, Freund i Wallach. W obszernej dyskusyi, toczącej się około założenia kooperatyw, konsumu oraz domu dla inwalidów, zabierali głos prawie wszyscy wymienieni członkowie komitetu pomocy Żydów polskich. Szczególnie prez dr Landau zajął się gorąco sprawą inwalidów, wyznaczając dla nich z komitetu ameryk. odzież i obuwie, oraz przyrzekł tym że nadal swe poparcie, co zgromadzeni inwalidzi z wdzięcznością do wiadomości przyjęli. Omawiano sprawę współpracy z polskim związkiem inwalidów, zachęcając ogół inwalidów żyd. do przystępowania także na członków tego Związku a Wydział postanowił we wszystkich ważniejszych sprawach komunikować się z polskim Związkiem inwalidów i zająć z nim jednolite stanowisko. Uchwalono następującą rezolucyę; Wezwać wszystkich niezorganizowanych inwalidów, wdowy i sieroty, do stworzenia silnej organizacyi inwalidów żyd., ponieważ oni sami tylko potrafią swoją egzystencyę odbudować, stworzyć konsumy inwalidów, warsztaty współdzielcze, jakoteż kursa instruktorów dla inw. częściowo jeszcze zdolnych do pracy i żądać na ten cel subwencyi od władz rządowych autonom. i instytucyi żyd., wezwać szeroki ogół ludności żyd. do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz inwalidów niezdolnych do żadnej pracy.

Śmierć pod kołami wozu. W nocy 23 bm. wracała do domu z wesela w Bronowicach Józefa Marczewska z dziećmi. Przy wymijaniu fur naładowanych węglami woźnica najechał na kupę kamieni, a wóz wraz z jadącymi przewrócił się tak nieszczęśliwie, że Józefa Marczewska pod kołami wozu z węglem znalazła śmierć na miejscu; reszta jadących wyszła bez szwanku.

Chciał go uprzedzić.. Wczorajsza kronika policyjna notuje ciekawy wypadek, którego bohaterami są znany na bruku krakowskim apasz Psachie Glassman oraz właściciel straganu z owocami koło gł. poczty 27 l. Gustaw Dziedzic We wtorek w południe przybył Glassman do Dziedzica, z którym miał jakieś porachunki osobiste i polecił mu pożegnać się z życiem, gdyż przed godz. 12 w nocy przestanie żyć; dodał jeszcze, że nie obawia się policyi ani sądu. Dziedzic wziął sobie do serca groźbę Glassmana i w myśl zasady: „na frasunek dobry trunek“ uraczył się wieczorem obficie wódką, która mu niespodzianie przywróciła animusz. Podchocony wsiadł z towarzystwem do fiakra i objeżdżał wszelkiego rodzaju zaułki w poszukiwaniu Glassmana, którego postanowił uprzedzić mówiąc: chce on mnie zabić, wolę ja jego zastrzelić. Po dłuższem poszukiwaniu dopadł Glassmana w domu publicznym przy ul. św. Wawrzyńca i dał do niego strzał z rewolweru, który ugodził Glassmana w twarz. Po strzale zgłosił się natychmiast na policyę, gdzie go aresztowano. Glassman po opatrzeniu go przez pogotowie zbiegł.

Przebiegłe złodziejki. Na inspekcyę na dworcu przyprowadzono wczoraj 2. l. Zofię Kozera i 31 l. Michalinę Dolińską z Radomia, które okradały pasażerów przy wsiadaniu do pociągu. Podczas rewizyi znaleziono przy Kozerze 1.100 K oraz portfel z większą gotówką i paszportem. Kozera wykorzystała podczas rewizyi moment, w którym kobieta przeprowadzająca rewizyę się odwróciła i wrzuciła portfel ten do pieca, poczem wobec agenta wyparła się, jakoby miała przy sobie portfel. Dopiero po chwili zauważono w piecu niedopałki portfelu z banknotami i paszportem. Obie złodziejki aresztowano.

W tramwaju skradł znany kieszonkowiec Stefan Wolfinger lat 30 Wilhelmowi Arendowi pugilares z kwotą 630 K który zdołał w natłoku podać niewyśledzonym wspólnikom. Wolfinger, który pochodzi ze Lwowa, znalazł gościnę w salonach „pod telegrafem“.

KOMUNIKATY.

Koncert Szirn odbędzie się w sobotę o g. wpół do 8 wiecz. w lokalu Strzechy robot. (wejście od plant). Bilety do nabycia w dniu koncertu od g. 5 pop. przy kasie.

Haszachar—Przedświt. W sobotę o godz. 5 pop. zebranie z porz. dziennym: „Aktualne zagadnienia polityki syońskiej“. Punkt zborny: Stradom 15.

Stow. Merkaz—Haceirim. Dziś w piątek o godz. 7 i pół wiecz. pogadanka p. *Halperna* n. t. »Tygodniowy przegląd polityczny“. W sobotę o godz. 3 i pół „Sprawa programu“ referat dyskusyjny. O g. 9 i pół wiecz. wykład p. Kwittnera n. t. „Mesyanizm“.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Sobota: „Makbet“ Szekspira.
Niedziela; Po poł. „W małym domku“ T. Rittnera; wieczorem „Makbet“ Szekspira.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: W nowierie: Orfeusz w piekle opera kom. w 3 aktach J. Offenbacha.
Sobota: Orfeusz w piekle
Niedziela: popoł. Wicek i Wacek; wiecz. Dwaj złodzieje.

Z kraju.

Częściowa rekwizycya lokalu zw. kupców żydowskich w Warszawie. Onegdaj przybył do lokalu centr. zw. kupców oficer w towarzystwie osoby cywilnej i po obejrzeniu lokalu oświadczył, że rekwiruje 5 pokoi. Wobec tego jednak, że w wybranych przez oficera pokojach mieści się obecnie biuro sir Samuela, oficer obrał sobie inne pokoje.

Ropczyce. Dnia 16. u. m. odbyło się w tutejszej synagodze zgromadzenie, protestujące przeciw pogromom Żydów na Ukrainie przy udziale całej ludności żydowskiej. Przemawiał znany mowca ludowy z Warszawy, p. Natan Milejkowski, który w porywających słowach skreślił położenie Żydów, poczem wygłosił odczyt na temat »Palestyna, a golus«. Referat p. Milejkowskiego uczynił wielkie wrażenie na zebranych.

Szczucin. Dnia 12 bm. odbyło się w lokalu »Żyd. Biblioteki i czytelni lud.« zgromadzenie protestujące przeciw pogromom na Ukrainie. Przemawiał prezes Żyd. Bibl. p. Aron Weiser Rappaport. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę krakowską.

Ze świata.

»Ferajnigter Bund«. Na konferencyi przywódców żydowskich Organizacyj socyalistycznych: »Bund« i »Ferajnigte«, odbytej w Kamieńcu Podolskim, uchwalono zespolenie tych dwóch organizacyj pod nazwą: »Der Ferajnigter Bund«. Na zjeździe, odbytym później w Kamieńcu podolskim, ustalono wytyczne działalności organizacyi i wybrano Biuro Centralne z siedzibą w Kamieńcu Podolskim.

Kwestya żydowska w Rumunii. Agencya Dacya donosi: Rumuński król Ferdynand oświadczył w wywiadzie z pewnym dziennikarzem amerykańskim: Kwestya żydowska w Rumunii nie została dotychczas rozwiązana z przyczyn gospodarczych. W Rumunii nigdy nie było (?) prześladowania Żydów z powodu ich przynależności rasowej lub religijnej. Rumunia nie zna pogromów (?) tak, jak inne kraje. Obecnie trudności gospodarcze znikły i niema już żadnych powodów do odmówienia Żydom rumuńskim zupełnej emancypacyi politycznej. Moje przypuszczenie dane też w tym kierunku podczas wojny Komitetowi żydowskiemu w Jassach, zostało w dekretach z września 1918 i maja 1919 urzeczywistnione. Wszelkie potrzebne jeszcze modyfikacye zostaną uwzględnione. Zbliżenie i porozumienie między Rumunami a Żydami jest konieczne. Uczynię wszystko, co leży w mej mocy, ażeby do tego porozumienia doprowadzić. W Nowej Rumunii nie śmie istnieć kwestya żydowska (Kilkakrotnie pisaliśmy już o kwestyi żydowskiej w Rumunii i wykazywaliśmy, że dużo, dużo jeszcze Rumunia musi uczynić, ażeby »znikła« kwestya żydowska w tym kraju. P. Red.)

Proces przeciw współpracownikom »Gazette des Ardennes«. We Francyi, w części okupowanej przez Niemców, wychodziła »Gazette des Ardennes«, wydawana za pieniądze okupantów. Obecnie toczy się w Paryżu ogromny proces przeciw wszystkim współpracownikom tego pisma — nie tylko politycznym, ale nawet literackim.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutscher, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1556.